

# Moralność Kasty „Mr Zero”

16 września 2019

„Pan jest zerem, panie Ziobro”, powiedział były premier Leszek Miller do Zbigniewa Ziobro podczas przesłuchania w czasie komisji do spraw afery Rywina. Dalsze postępowanie Zbigniewa Ziobro zdaje się potwierdzać prawdziwość tych słów.



Nikt nie twierdzi, że w naszym sądownictwie dzieje się dobrze, że nie wymaga ono reformy, tyle, że kto ma moralne prawo tę reformę przeprowadzić?

Zbigniew Ziobro jawi się jako człowiek pamiętliwy, który potrafi wykorzystać swój urząd w prywatnym sporze prawnym z lekarzami jego ojca. Bo czymże jest posłanie „smutnych panów” o godzinie szóstej rano do mieszkań rzeczoznawców prokuratury. Tak to się robi z przestępcami a nie z ludźmi zaufania, jakimi są rzeczoznawcy prokuratury.

Dziś na skutek „deformy” wprowadzanej przez PiS Ziobro obsadza znaczące stanowiska swoimi ludźmi. Jakiej wartości moralnej są to ludzie? Rozważmy przykład.

Michał Lasota, człowiek z nadania Ziobro, będący z Przemysławem Radzikiem zastępcami Piotra Schaba centralnego

sędziowskiego rzecznika dyscyplinarnego, nieraz karali innych sędziów za naruszenia dyscyplinarne, nie dotrzymywanie terminów. W sądzie okręgowym Elblągu na rozprawie jawnej przyznano odszkodowanie z powodu przewlekłości postępowania prowadzonego przez sędziego Michała Lasotę. Przez ponad rok nie podjął on żadnych czynności w prostej przecież sprawie o pobicie. W związku z powyższym należy wszcząć postępowanie dyscyplinarne względem sędziego Lasoty, za zaniedbania. Na pytanie dziennikarzy jaką karę poniesie ten sędzia z „kasty” Ziobro, jego przełożony Piotr Schaba przez ponad miesiąc nie jest w stanie odpowiedzieć. Czyż nie jest prawdą, że celem „reformy” PiS była nietykalność ludzi PiS?

PiS praktycznie nie ma kadr w sądownictwie. Nikt z jakimś dorobkiem zawodowym nie podejmuje się współpracy na warunkach stawianych przez Ziobro. Podejmują się tego ludzie mający na sumieniu sprawy dyscyplinarne, orzeczenia o braku kwalifikacji. Stąd mamy takie kuriozalne przykłady jak Prezes Trybunału Konstytucyjnego, Julia Przyłębska, która wcześniej po okresie pracy na stanowisku sędziego sądu okręgowego nie przeszła kwalifikacji na ponowne objęcie tegoż stanowiska. A przecież ustawa mówi o tym, że stanowisko to powinni piastować ludzie o znaczącym dorobku, a Przyłębska dorobkiem pochwalić się nie może, za to może pochwalić się bliską znajomością z prezesem Kaczyńskim.

Podobną sytuację mamy w sądzie w Wodzisławiu Śląskim, tam w teczce od Ziobro (na mocy ustawy o ustroju sądów powszechnych) na stołek prezesa przywieziono Remigiusza Guza, sędziego mającego na swym koncie postępowania dyscyplinarne. Z tego co przedostało się do prasy sędzia prowadzi mobbing przeciw wszystkim, którzy wcześniej zeznawali przeciw niemu. Właśnie ludzi o takich podstawach moralnych w teczkach na wysokie stanowiska wysyła Ziobro i nimi chce „reformować” sądownictwo.

Ale wróćmy do pana Ziobro, gdy za czasów krótkich jeszcze rządów ministra Zbigniewa Cwiakałskiego w celi powiesił się Robert Pazik skazany za współudział w morderstwie Krzysztofa

Olewnika, nasz „Mr Zero” głośno nawoływał do poddania się z tego powodu do dymisji. Minister Cwiąkałski wziął na siebie odpowiedzialność polityczną i do dymisji się podał. 10 sierpnia 2017 w zakładzie w Białołęce zabił się Marcin K. były naczelnik Pierwszego Śląskiego Urzędu Skarbowego w Sosnowcu któremu postawiono 30 zarzutów korupcyjnych. Powiesił się na pasku od spodni w celi wieloosobowej. 18 sierpnia samobójstwo tam popełnił kolejny przestępca. Ziobro już o swoich słowach odpowiedzialności ministra nie pamięta. W sprawie afery podkarpackiej „seryjny samobójca” spotyka trzech świadków w tej sprawie, przy czym Dawid KostECKI, w tym samym areszcie na warszawskiej Białołęce „wiesza się” leżąc na łóżku. Lepiej nie pytajmy o to fizyków. Pamięta pan panie Ziobro swoje słowa skierowane do ministra Cwiąkałskiego? Nie, „Mr Zero” uważa, że wszystko jest OK.

Gdy kelner ukradł obraz „Gęsiarka” z pałacu prezydenckiego winny był Bronisław Komorowski, gdy najbliżsi współpracownicy Ziobro tworzą stajnię trolli... Ziobro jest nie winny. Wręcz twierdzi iż zachował wszelkie standardy. Miał rację Leszek Miller, „Pan jest zerem, panie Ziobro”. Gdyby miał pan odrobinę honoru już dawno by się pan podał do dymisji, ale w PiS obowiązuje zasada „Alleluja i do przodu”, kto by się honorem przejmował. Reforma sądownictwa miała przynieść skrócenie oczekiwania na rozstrzygnięcia a przyniosła jego przedłużenie. O ile reforma sądownictwa jest potrzebna o tyle kadry Ziobro nie mają moralnych zdolności do ich przeprowadzenia. Zera może i tworzą miliony, ale na początku musi stać jakaś znacząca liczba, a w zespole Ziobro takiej liczby nie sposób się dopatrzeć.

Tak na zakończenie przypomnijmy słowa Jarosława Kaczyńskiego wypowiedziane w czerwcu 2010 roku: „Jeśli jakaś władza ma wszystkie stanowiska w państwie, najróżniejszego rodzaju, jeżeli do tego ma prezydenta, jeżeli do tego ma jeszcze poparcie potężnych mediów, które nie zauważają jej błędów, które w jednych oczach widzą źdźbło a w innych belki nie widzą

– żeby się odwołać do „Ewangelii” – to wtedy z naszą demokracją może być naprawdę bardzo niedobrze.”

Danie człowiekowi o tak niskich wartościach moralnych jak Zbigniew Ziobro jeszcze większych uprawnień – to wtedy z naszą demokracją może być naprawdę bardzo niedobrze.

Na koniec wyjaśnienie – tytułowa „Kasta” to profil, na którym prawnicy z nadania Zbigniewa Ziobro umawiali się jak hejtować tych, którzy są przeciwni zmianom przez niego wprowadzanym.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net